

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 3 (1050)

RYBY Spółdzielnia 1 p. a. p. Leg.

przy ul. T. Kościuszki Nr. 9 (Antokol)

prócz artykułów spożywczych, kosmetycznych, materiałów piśmiennych i galanterji,

sprzedaje po cenach **świeżą rybę.**

najtańszych

Dostawa do mieszkań.

6349

Termin płatności weksla genewskiego.

Wiadomości, które drogą okólną dochodzą do nas z Kowieńszczyzny, zdają się stawiać pod wielkim znakiem zapytania realność zapowiadanych rokowań polsko-litewskich, które mają doprowadzić do jakiejś takiej stabilizacji wzajemnych stosunków. Tak przynajmniej wnosićby należało z hałasu, jaki dokoła tych rokowań czyni prasa niemiecka, która w depeszach z Kowna podaje, rzekomo na podstawie informacji litewskich kół urzędowych, że termin rokowań polsko-litewskich miałby się rozpocząć dopiero późną wiosną. Ilo, jak podaje „Vossische Zeitung”, premier Waldemaras przedwysyskiem chce przeformować projekt o zmianie ustawy konstytucyjnej, zawierający zwrot, ogłaszający Wilno stolicą Litwy, aby przez to zadokumentować, że Litwa nie ma zamiaru pod żadnym warunkiem wyrzekać się Wilna i że przyszłość tego miasta ma pozostać nadal głównym zagadnieniem polityki litewskiej.

Pozatem, zdaniem tego pisma, „koła polityczne Kowna w ogóle oceniają pesymistycznie widoki rokowań polsko-litewskich”, zarzucając Polsce rzekome tolerowanie jakichś band na linii demarkacyjnej, jakieś, bliżej nieokreślone, naruszenie umów granicznych, popieranie ruchu emigracji litewskiej w Wilnie i na Wileńszczyźnie i t. d., co nie pozwala im zająć stanowiska pojednawczego.

Równocześnie w jednej z innych gazet niemieckich ukazał się wywiad z Waldemarasem, w którym tenże zajmuje jeszcze raz stanowisko, że Litwa trwa nadal w pretensjach do Wilna, wywodzących z umowy z rządem sowieckim, w której ten rząd, jako następca rządu carskiego, przekazał swoje prawa do Wilna Litwie.

Jeżeli więc wiadomości, które podałyśmy wyżej, odpowiadają rzeczywistości, prawdziwej i wyrażają istotne tendencje, panujące w miarodajnych sferach litewskich, to byłoby to nawrót do punktu wyjścia, jakim był moment przed wypadkami genewskimi, a co równałoby się zupełnemu po- grzebaniu nadziei, jakie pokładano w decyzji genewskiej. Zmiana bowiem konstytucji litewskiej w kierunku uznania Wilna za stolicę Litwy, byłaby rękawicą, rzuconą Polsce, która uważa sprawę Wilna za ostatecznie wyczerpaną decyzją Rady Ambasadorów.

Byłoby to pozatem godzeniem na suwerenność państwa polskiego, na które w normalnych warunkach odpowiedzią jest zawsze wojna.

Nie trzeba dodawać, że przy tak osobliwym postawieniu przez Litwę sprawy rokowań, jak poprzedzenie ich „aneksją” Wilna — nie miałyby one żadnych realnych podstaw, byłyby bowiem stereotypowym przelewaniem z pustego w próżne.

Mamy jednak wrażenie, że pomimo wszystkich miarodajnych czynników litewskie dążeń są od inkryminowanych im przez prasę niemiecką tendencji. Sądzimy bowiem, że po genewskim doświadczeniu, które wykazało zupełne odosobnienie Litwy, czynniki te nabrały nieco poczucia rzeczywistości i nie zechcą przekreślać zobowiązań, zaciągniętych uroczystie wobec większości narodów. Piszemy *przekreślać*, a nie *zanegować*, gdyżbyśmy mieli być konstytucyjnie realizowane, nie tylko sprowadzałyby decyzję genewską do zera, ale rozwiązałyby Polskę zupełnie ręce, co byłoby równoznaczne z powstaniem groźnego konfliktu, którego zakończenie odbiłoby się przedwysyskiem na Litwie.

Z tego sobie zdaje p. Waldemaras prawo, a jeżeli pomimo to bawi się w

„aneksję” Wilna, czyni to chyba tylko dlatego, że sytuacja wewnętrzna, a więc rokowania ze stronniczymi opozycjami w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego i brak poparcia w szerokiej opinii społecznej oraz sytuacja zewnętrzna, a więc stosunki z Niemcami i nacisk Rosji na Litwę, by grała na zwłokę — wymagają od niego błyskotliwych politycznych fajerwerków, którymi w danym wypadku są właśnie te „aneksyjne” zakusy terytorjalne odnośnie do Wilna i Wileńszczyzny.

Wprawdzie fajerwerki te narazie wobec opinii społecznej kraju i wobec przyjaciół ościennych zobowiązują. Jednak nad zobowiązaniem tem będzie można łatwo przejść do porządku dziennego z chwilą, kiedy ogół żyrantów weksla, wystawionego w Genewie, zażąda jego zrealizowania, lub zajądą inne okoliczności, które zmuszą Litwę do wszczęcia z Polską rokowań.

A zapowiedź tego mamy już w one gdańskich depeszach, które donoszą, że w kołach kowieńskich liczą się poważnie z możliwością przyjazdu do Kowna przedstawicieli Ligi Narodów, którego zadaniem ma być przyspieszenie rokowań polsko-litewskich w myśl rezolucji, powziętej przez Radę Ligi Narodów. Przyspieszenie to rozumiałoby się w ten sposób, że wspomniany wyżej przedstawiciel żyrantów weksla genewskiego przypomniałby Litwie, a jeżeli to nie pomogło, narzuciłby jej termin jego płatności. A tego tylko Waldemarasowi potrzeba. Chodzi mu bowiem tylko o pozory, że ustępuje przed siłą wyższą.

A tą siłą wyższą byłby właśnie ów przedstawiciel żyrantów genewskiego weksla. W tem oświeśleniu zdaje się nie ulegać wątpliwości, że termin rokowań polsko-litewskich jest o wiele bliższy, niż się to wydaje prasie niemieckiej, i niż to wynikałoby z oficjalnych oświadczeń p. Waldemarasa.

lit.

Decret Prezydenta Rzplitej o karach za szpiegostwo.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Ministerstwo Sprawiedliwości rozesało do uzgodnienia poszczególnym Ministerstwom projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o karach za szpiegostwo i innych pokrewnych przestępstwach.

Sledztwo w sprawie napadu na Nowaczynskiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Prowadzący sledztwo w sprawie znanego napadu na Adolfa Nowaczynskiego podprokurator Siewierski wyzywany był wczoraj do ministra sprawiedliwości p. Meysztowicza dla złożenia mu osobistego raportu o przebiegu sledztwa. Raport identyczny złożył już poprzednio p. Siewierski wiceministrowi sprawiedliwości p. Carowi.

Dowiadujemy się, że sledztwo energicznie kontynuowane posuwa się naprzód i istnieje możliwość wykrycia sprawców napadu na p. Nowaczynskiego.

Rumunia stara się o pożyczkę.

BUKARESZT, 3. I (PAT). Sekretarz generalny Narodowej Partji Chłopskiej, poseł Mageharu udaje się dzisiaj do Pragi, a następnie do Paryża i Londynu.

Jak utrzymują, ma on się spotkać w Paryżu z ks. Karolem. Głównym celem tej podróży jest, według oświadczeń posła Mageharu, podjęcie przygotowywanych rokowań pożyczkowych, których sfinalizowanie nastąpiłoby po objęciu rządów przez Narodową Partję Chłopską.

Zakład POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

doktorów: KARNICKIEGO, Dobrzańskiego, Erdmanowej, Aleja Róż Nr. 9, róg Małej Pohulanki, tel. 1404 (w lecznicy d-ra Dembowskiego) przyjmuje chore na operacje i porody. 6086-2

Rokowania polsko-litewskie późną wiosną?

BERLIN, 3. I. (Tel. wł.). „Vossische Zeitung” donosi z Kowna na podstawie informacji litewskich kół urzędowych, że termin rokowań polsko-litewskich jest jeszcze zupełnie nieokreślony. Koła kowieńskie są zdania, że rokowania z Polską rozpoczną się nie w styczniu, lecz dopiero późną wiosną. Premier Waldemaras — zdaniem korespondenta dziennika — przedwysyskiem chce przeformować projekt o zmianie ustawy konstytucyjnej, zawierający zwrot ogłaszający Wilno stolicą Litwy, aby przez przyjęcie tego projektu zadokumentować, że Litwa nie ma zamiaru pod żadnym warunkiem wyrzekać się Wilna i że przyszłość tego miasta ma pozostać nadal głównym zagadnieniem polityki litewskiej.

Jak twierdzi korespondent Voss. Zig. koła polityczne Kowna oceniają bardzo pesymistycznie widoki rokowań polsko-litewskich. Koła te podnoszą zarzut przeciwko Polsce, że rząd polski toleruje w dalszym ciągu istnienie band na linii demarkacyjnej. Koła kowieńskie zarzucają Polsce naruszenie umów granicznych. Komunikat oficjalny rządu litewskiego ma stwierdzać, że znowu jakiś oddział partyzancki polski dokonał rzekomo napadu na jedną z wiosek pogranicznych.

Pozatem zaś M-stwo Spraw Wewn. Litwy ogłasza, że ruch emigracji litewskiej w Wilnie popierany jest w dalszym ciągu przez Polskę. Dalsze zarzuty dotyczą szkół litewskich na Wileńszczyźnie, które dotychczas miały być nie otwarte, oraz sprawy aresztowanych przez władze polskie księży litewskich, z pośród których dopiero 2-ch miało być uwolnionych. Z powyższych powodów koła litewskie uważają, że narazie nie mogą zająć stanowiska bardziej pojednawczego. Korespondent wyciąga z tych informacji wniosek, że atmosfera pojednawcza wytworzona po rokowaniach genewskich, obecnie pogorszyła się znacznie i dlatego też nadchodzące rokowania należy traktować pesymistycznie.

Intrygi sowieckie w Kownie.

Z Kowna donoszą o intrygach rządu sowieckiego, który w związku z mającymi się odbyć rokowaniami polsko-litewskimi postanowił wyrzucić na Litwę presję w kierunku jaknajwiększej nieustępliwości.

W związku z tem z jednej strony zaszachowano Litwę zjazdem komunistów litewskich w Mińsku, jaki odbyć się ma w połowie lutego, z drugiej strony wzmożono agitację komunistyczną.

W Kownie onegdaj krążyły pogłoski, że rząd litewski nieoficjalnie interwenjował w tej sprawie przedstawicieli Sowietów, wskazując na fakt, iż zjazd komunistów litewskich w Mińsku może mieć niepożądane skutki dla przyszłych stosunków litewsko-sowieckich. Przedstawiciel Sowietów Arosiew miał oświadczyć, iż przyszłe stosunki Litwy z Rosją zależą bardziej od linii polityki litewskiej podczas mających się odbyć rokowań z Polską, aniżeli od zjazdu komunistów litewskich. Ostatnie opuszczenie Kowna przez przedstawiciela Z.S.R.R., który wyjechał onegdaj do Moskwy, wywołało w sferach litewskich przekonanie, iż chodzi tu o ostateczne ustalenie programu postępowania Rosji w związku ze zbliżaniem się rokowań z Polską.

Splaw drzewa na Niemnie w oświeśleniu niemieckim.

BERLIN, 3. I (Pat). Warszawski korespondent „Vossische Zeitung” omawia w dłuższym artykule sprawę otwarcia splawu drzewa na Niemnie. Zalegalizowanie komunikacji na granicy polsko-litewskiej — pisze korespondent — niewiele korzyści przyniesie handlarzom drzewa, gdyż drzewo nie może być tak jak dawniej splawiane po Niemnie do Kłajpedy. Wprawdzie rząd kowieński wyraźnie zobowiązał się wydać zezwolenie na to, ale ostateczne rozporządzenie rządu litewskiego wszyscy zainteresowani uważają za niewystarczające, a to z tego powodu, że nie daje ono najelementarniejszej nawet ochrony prawnej na obszarze litewskim przesyłkom należącym do firm polskich.

To też zmiana stosunków może być najważniejszą za stanowiska gospodarczego w rokowaniach polsko-litewskich, które rozpocząć się mają w styczniu. Powołując się na argumenty prasy polskiej, która stwierdza, że Polska nie może być bardzo zainteresowana otwarciem żeglugi po Niemnie i że za stanowiska polskiego należałoby raczej życzyć sobie, aby wywóz drzewa zorganizowany został do Gdańska jak również, aby drzewo nieobrobione nie było wywożone w takiej ilości zagranicę jak dotychczas, korespondent oświadcza, że polski przetwórczy przemysł drzewny obawia się nadmierne wywozu drzewa nieobrobionego, ponieważ spowodować by to musiało zmniejszenie się zapasów oraz podwyższenie cen surowca.

Właściciele lasów natomiast witać, że zrozumiałych powodów, wszelkie ulgi wywozowe oraz akcje zmierzające do poparcia cen rynkowych drzewa z radością. Na pytanie, jaki interes gospodarczy Litwa miałaby w tem, by otworzyć Niemien dla splawu drzewa z Polski, korespondent „Voss. Zig. odpowiada, że Litwa niewiele troszczyła się dotychczas o rozkwit gospodarki Kłajpedy, a zwłaszcza tamtejszej ludności niemieckiej. Rabunkowa gospodarka w latach ostatnich doprowadziła do niezwyklego zubożenia drzewostanu na Litwie.

W Polsce, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w pewnej mierze chroni drzewostan. Pozatem rezerwy leśne są tu o wiele większe. Największy interes w otwarcu splawu drzewa na Niemnie ma polityka gospodarcza Niemiec. Zabezpieczenie źródła surowca najbliższemu Prus Wschodnich położonych i zabezpieczenie przystępu do daleko położonych lasów rosyjskich, które wkrótce musiałyby być wciągnięte w obszar eksploatacyjny, jest jednym z najbardziej skutecznych sposobów udzielenia pomocy prowincji, której przemysł prawie całkowicie opiera się na przetwarzaniu drzewa, dla której uprzemysłowienie, obok akcji osadniczej, posiada najważniejsze znaczenie o ile chodzi o podniesienie stanu ludności.

Dokoła rokowań polsko-niemieckich.

BERLIN, 3. I (Pat). Hugenbergowski „Der Tag” stwierdza ponownie, że w polsko-niemieckich rokowaniach handlowych, które będą znowu podjęte 12 b. m. strona niemiecka nie zamierza dążyć do rozszerzenia tych rokowań na sprawę traktatu ostatecznego, lecz będzie jedynie się starała, jak twierdzi dziennik, o wyjaśnienie sprawy ewentualnej waloryzacji cel polskich, bez tego bowiem nie można netylko ustalić celnego traktatu ostatecznego, ale także w t. zw. małym traktacie. Obecne rokowania styczniowe toczy się będą dokoła sprawy kontyngentów wywozowych, a mianowicie nierogaczyny i węgla polskiego do Niemiec i towarów przemysłowych niemieckich do Polski.

Pociąg w płomieniach.

BATUM, 3. I (Pat). Wskutek obsunięcia się padło pastwą płomieni. Jedna osoba zginęła, 7 skał na pociąg wiozący ropę, 27 cystern z ropą odniosło rany.

Mrozy w Ameryce.

NOWY-YORK, 3. I (Pat). W Ameryce zapadła znowu mrozy. Ogarniają one przestrzeń sięgającą do zatoki meksykańskiej. W środkowo-zachodniej części Stanów Zjednoczonych warstwa śniegu dochodzi do 5-ciu stóp grubości. Z powodu zimna zmarło około 40-tu osób.

Prohibicja amerykańska.

NOWY-YORK, 3. I (Pat). W czasie Nowego Roku w samym New-Yorku zmarły 32 osoby wskutek zatrucia alkoholem.

Rozbicie statku „Klituno”.

BUKARESZT, 3. I (Pat). Statek „Klituno”, który rozbił się wczoraj na morzu Czarnem koło Sobla, uważany jest za stracony. Szkody wynoszą w przybliżeniu 30 milionów lej. Ratunek żłogi był niezwykle utrudniony, albowiem burza uniemożliwiła spuszczenie łodzi ratunkowych. 35 ludzi rzuciło się w morze i uratowało się w większej jednakże rozchorowała się wskutek przebiegnięcia i musiała być umieszczona w szpitalu w Konstancji. Jeden z marynarzy zmarł.

Z Litwy Kowieńskiej.

Zatarg między gubernatorem, a sejmikiem kłajpedzkim.

BERLIN, 3. I. (Pat). „Deutsche Allgemeine Zeitung” donosi z Kłajpedy, że pomiędzy gubernatorem Kłajpedy a sejmikiem kłajpedzkim wybuchł na nowo spór o interpretację art. 12 statutu kłajpedkiego. Artykuł ten reguluje sprawę obrad sejmiku. Podobny spór w roku ub. doprowadził do rozwiązania sejmiku. Dziennik podkreśla, że przy obecnym konflikcie rozgrywać się będzie tak samo jak w roku zeszłym kwestia bytu sejmiku kłajpedkiego.

Zaniepokojenie na Litwie.

Z Kowna donoszą o wzrastającym w kołach rządowych litewskich zaniepokojeniu z powodu kryzysu gabinetu na Litwie. Zaniepokojenie to stoi w związku z możliwością utworzenia w Rydze rządu o polonofilskim kierunku. Mimo, iż uprzedni rząd socjal-demokratyczny na Litwie zawsze popierał dążenia socjalistów litewskich zmierzających do obalenia faszystowskiego rządu Waldemarasa, to jednak z drugiej strony rząd ten, znajdując się pod silnymi wpływami Rosji, nigdy agresywnie w stosunku do Litwy nie występował. Obecnie sytuacja może zmienić się radykalnie, a wówczas Litwa zostanie netylko odosobniona, ale wręcz będzie musiała ulec wpływowi polskiemu.

Manewry szaulisów.

Według nadeszłych na pogranicze polsko-litewskie informacji w tych dniach w okolicach Olity, Merezca i Pszelaj zgrupowane zostały znaczniejsze oddziały szaulisów. Zgrupowanie oddziałów szaulisów stoi w związku z mającymi się rozpocząć zimowymi manewrami tych oddziałów. Z ramienia władz wojskowych w manewrach ma wziąć udział generał Zienkiewicz.

Aresztowania wśród litewskiej straży granicznej.

W związku z ostatnio wykrytą w Poswolu na Litwie organizacją szpiegowską, która działając na rzecz Rosji sowieckiej była w kontakcie z przedstawicielami Sowietów w Rydze — litewskie władze śledcze wpadły na ślad kontaktu tej organizacji ze strażą graniczną przy granicy litewskiej.

W związku z powyższymi onegdaj został aresztowany naczelnik rejonu granicznego w Żelmelach.

Skazanie pięciu Polaków przez sąd wojenny.

GDANSK, 3. I. (Pat). Sąd wojenny w Kownie rozpatrywał sprawę pięciu Polaków oskarżonych o zdradę główną. Dwóch głównych oskarżonych skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie, trzech zaś pozostałych na 1 do 8 lat ciężkiego więzienia.

Skazani na karę śmierci wniesli do prezydenta prośbę o ulaskawienie, która ze względu na odprężenie stosunków polsko-litewskich, zostanie prawdopodobnie przyjęta.

Aresztowanie obywatela litewskiego.

RYGA, 3. I. (Ate). „Socjaldemokrat” donosi z Kowna, że litewska policja polityczna aresztowała w Birzach poddanego litewskiego Pilotasa, który tłumaczył swój pobyt na Litwie celem wydania tam swoich książek.

Policja litewska oskarża Pilotasa o rozszerzanie odezw emigrantów litewskich.

Z Państw Bałtyckich.

Dokoła litewskiego gabinetu rządowego.

RYGA, 3. I. (Pat). Holcmanis prowadził w imieniu socjalistów minimalistów w dalszym ciągu rokowania, mające na celu utworzenie nowej koalicji prawicowej. Holcmanis prosił o przedłużenie do czwartku terminu udzielenia prezydentowi republiki odpowiedzi.

Holsti opuścił Tallin.

TALLIN, 3. I. (Ate). Wczoraj opuścił Tallin dotychczasowy poseł fiński Holsti. Na część odjeżdżającego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wydano bankiet. Na przystani odprowadzali Holstiego wyżsi urzędnicy M. S. Z., a także posłowie polski, litewski i łotewski.

Zmniejszenie się kosztów utrzymania.

WARSZAWA, 3. I. (Pat). Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu z dnia 3 stycznia ustaliła, iż koszty utrzymania w Warszawie w okresie 16—31 grudnia 1927 r. w porównaniu z okresem 16—30 listopada 1927 r. zmniejszyły się o 0,30/.

Wiadomości przedwyborcze.

Lista P. P. S.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P.P.S., na którym omawiano sprawy wyborcze. Jak się dowiadujemy, ustalono już kolejność nazwisk kandydatów na poszczególnych okręgach wyborczych. Czołowym kandydatem socjalistów jest p. Ignacy Daszyński. Lista trzymająca jest do dyskusji w ścisłej tajemnicy, o publikowaniu jej nastąpi w końcu tygodnia bieżącego.

Odezwa bloku bezpartyjnych.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W najbliższych dniach ukazać się ma odezwa wyborcza bloku bezpartyjnych współpracy z rządem. Odezwa odmawiać ma stan gospodarczy i polityczny Polski przed przewrót majowym w porównaniu ze stanem obecnym. Pod odezwą znajdują się podpisy przedstawicieli prawie wszystkich grup polskich.

Bezpartyjny Komitet Współpracy z Rządem w Wilnie.

W dniu wczorajszym 3 stycznia powstał w Wilnie Obywatelski Komitet Wyborczy pod nazwą „Bezpartyjny Komitet Współpracy z Rządem”. Do powyższego Komitetu zgłosili akces Partia Pracy, Związek Naprawy Rzeczypospolitej, Związek Rolników Ziemi Wschodnich i inne. Wszelkich informacji w sprawach Komitetu udziela sekretarz tegoż Komitetu p. Franciszek Swiderski o godz. 5 — 8 wiecz. w lokalu przy ul. Zawalnej Nr. 1 tel. 1295.

Tarcia przedwyborcze w bloku mniejszości narodowych.

W związku z wystawieniem kandydatów na listy bloku mniejszości narodowych w poszczególnych okręgach wyborczych przez centralę w Warszawie osób, które nie są znane na prowincji, w ostatnich czasach na tem tle powstał cały szereg zatargów i trudności. Między innymi w nowogrodzkim obwodzie wyborczym ludność żydowska jest mocno niezadowolona z taktyki centrali narzucania kandydatów, bez porozumienia się z ludnością. W związku z coraz bardziej szorstką się wśród Żydów rozgoryczeniem i uprzedzeniem do bloku gazeta „Cajt” w art. p. t. „Chaos wyborczy wśród Żydów”, między innymi pisze, że przy obecnych wyborach liczba posłów żydowskich do Sejmu w porównaniu z ilością wybranych w r. 1922 znacznie się zmniejszyła i zmniejszenie tej ilości rekompensowane być może tylko jakością posłów, gdyż tymczasem różni osobnicy, którzy przemawiają rzekomo o imieniu czynnych organizacji żydowskich polują tylko na to, by złapać mandat.

Odezwa bloku mniejszości narodowych.

Onegaj została ułożona odezwa Komitetu bloku mniejszości narodowych do ludności żydowskiej. Odezwa podaje przyczyny i historię powstania bloku.

Rozbicie się rokowań o blok wyborczy między „Poalejsjonistami” i „Bundowcami”.

Od kilku dni toczyły się w Wilnie rokowania przedwyborcze, pomiędzy „Poalejsjonistami” lewicą, a „Bundem” w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego. Rokowania te nie doprowadziły do żadnych pozytywnych rezultatów. Wobec tego „Bundowcy” pójdą do wyborów sami.

Centrala Związku Drobnych Handlarzy zrywa z Oddziałem Wileńskim.

Jak wiadomo Warszawa Centrala Związku Drobnych Handlarzy Żydowskich postanowiła nie przystąpić do bloku mniejszości narodowych. Natomiast niektóre oddziały prowincjonalne nie chciały się zgodzić na narzucenie podobnej uchwały i poszły z blokiem mniejszości narodowych. Do tej chwili podobno około 180 oddziałów tego związku nadesłało protesty do centrali. Między innymi i Oddział Wileński Zw. Drob. Handl. wyłamał się i nieustłuchał decyzji centrali. Obecnie dowiadujemy się, że Warszawa Centrala postanowiła zerwać z Oddziałem Wileńskim i wykluczyć go ze związku.

W razie nieustłuchania podobny los czeka i pozostałe oddziały.

Lista wyborcza „Bundu”.

Jak się dowiadujemy, już ukonstytuował się komitet wyborczy „Bundu” dla Wilna i okolicy. W okręgach wyborczych na terenie wojew. wileńskiego „Bundowcy” wystawia własną listę wyborczą nie blokując się z żadnym ze stronnictw politycznych.

Litewskie odezwy przedwyborcze.

Litwini przystępujący do wyborów do Sejmu i Senatu rozpoczęli już gorączkową pracę przedwyborczą. Onegaj Komitet Litewski wezwał całą ludność litewską do wzięcia udziału w wyborach, nawołując do sprawdzenia list wyborców i prostowania takowych.

Front wyborczy Piasta z Ch. D.

Dowiadujemy się, że rokowania Chudej z „Piastem” w sprawie wspólnego frontu wyborczego zbliżają się ku końcowi. Zasadnicze punkty porozumienia zostały osiągnięte, pozostały jedynie jeszcze kwestie techniczne bloku. W związku z tem dziś odbędzie się w Warszawie posiedzenie zarządu głównego P.S.L. „Piast”, a w końcu tygodnia posiedzenie zarządu Ch. D.

Maska z twarzy.

W Małopolsce Wschodniej, we Lwowie stała się rzecz, która dobitnie charakteryzuje „narodową” opozycję, prześwieca ją nawskroś, odziera z niej ostatki pozorów i demaskuje kłamstwo oraz demagogię.

Z inicjatywy wojewody lwowskiego Borkowskiego prowadzono od dłuższego czasu rokowania międzypartyjne o stworzenie wspólnego frontu wyborczego stronnictw polskich i ustalenie wspólnej platformy. Do komitetu porozumiewawczego przystąpiły wszystkie większe ugrupowania polityczne polskie, co daje miarę pocucia możliwości i potrzeby konsolidacji. Wystarczy wspomnieć tylko o stosunkach narodowościowych w tej polaci kraju, przedstawiających niejedną trudność, by zrozumieć, że o niemałą rzecz chodziło. To też mimo odrazy, jaką budził wśród współdziałających z boją, napastliwa, normująca „lewem” a nie prawem” endecja, zdecydowały się na współpracę prawdziwie demokratyczne ugrupowania.

Lecz oto nastąpił nieoczekiwany zwrot. Dnia 29 grudnia przedstawiciel Z. L. N. oświadczył, że jego stronnictwo nie może brać udziału w dalszych pracach komisji, ponieważ wysuwany jest program współpracy z rządem, wobec którego Z.L.N. zajmuje stanowisko negatywne. Na sali zostało po tem oświadczeniu 14 przedstawicieli tyluż grup polskich.

Właściwie wystarczy podać tylko samą wiadomość, bo komentarze są zbędne.

czne. Partia, której głównym hasłem jest „jedność narodowa” złożyła publiczny egzamin, dowiodła czynnem, jaką treść wkłada w te słowa. Przypomnijmy sobie tylko czasy, w których każde słowo, wypowiedziane w obronie mniejszości narodowych, było przez ówczesnych władców Polski piętnowane jako zdrada interesów narodu, gdy frazes o Ojczyźnie terrorizował wszelki swobodniejszy odruch, zagłuszał najzdrowszą myśl i wołanie o równe prawa dla wszystkich obywateli. Wydobywano wtedy natchnionych z zanadtu bogocieżnie zawiązanych, wyklinalo odstępców, odsadzano ich od czci i wiary.

Dziś udermnia endecja zespolenie polskich sił w części kraju, która tego zespolenia najwięcej bodaj wymaga. Zbierając niedobitków „Piasta” i luzem chodzących poszczególnych chadeków, robi układ o własną listę. A na wytłumaczenie znajduje swój negatywny stosunek do Rządu.

Fakt ten należy przygwoździć. Skorumpowana przywata partia zasłepieńców nie może zdobyć się na uwzględnienie w pierwszym rzędzie interesów państwowych, nie potrafi abstrahować od rozrachunków partyjnych w obliczu spraw największej wagi. Nie umie wnieść się na poziom obywatelskiego traktowania zagadnień ogólnopolskich, nie posiadając prymitywnej zalety obywatelskiej.

Równocześnie „Gazeta Warszawska Poranna” wypisuje na naczelnym miejscu wezwania do pilnowania głosów polskich, apele do jedności narodowej, organy endecji atakują administrację, za naruszenie interesów polskich „na kresach” przez wolnomyślną politykę, niedawno przebrzmiała dzika nagonka na min. Dobruckiego za „niszczenie polskiej szkoły”.

I dotąd wiadomo powszechnie, że jest to fałsz i obłuda. Ale tak wyraźnie jak w ostatnim podjęciu lwowskim nie zdradziła narodowa demokracja swej duszy, przestrzegając pilnie pozorów, by mieć i zwodzić. Polityczna zawziętość, żywiołowa nienawiść do Marszałka Piłsudskiego i Jego Rządu pozabawiły je zupełnie równowagi.

I spadła maska, ukazując wykrzywione grymasem złej namietności oblicze. Twarz perfidnych demagogów. Do!

Sprawdzanie list wyborców.

W terminie od 2 do 15 b. m. poszczególne Komisje Obwodowe wywieszają, celem sprawdzania listy osób uprawnionych do głosowania przy wyborach do Sejmu i Senatu (S).

Wiadomości polityczne.

Z racji Nowego Roku miała miejsce wymiana depesz między prezydentem republiki austriackiej Heinichem oraz cesarzem perskim Riza-Szachem-Pahlavi, a Prezydentem Rzeczypospolitej Ignacym Mościckim. (Pat).

Polska Agencja Telegraficzna upoważniona została do stwierdzenia, że podawane dość często przez prasę wiadomości o treści konferencji między Marszałkiem Piłsudskim, a wicepremierem Barilem oparte są wyłącznie na domysłach redakcyjnych poszczególnych pism, gdyż o treści tych konferencji zasadniczo nikt nie jest informowany.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

udała się. W dwa dni później miss Cavelli została rozstrzelana.

Jedną z najryzykowniejszych misji spełniłem z polecenia gen. H. Wilsona, który był szefem wywiadu i łącznikiem przy francuskim sztabie generalnym. Zapytał się on mnie, czy byłbym gotów przedostać się do kwatery głównej gen. Ludendorffa i wydosłać stamtąd informacje niezbędne dla przygotowania pewnych posunięć przez armię aljackie.

W przebraniu depeszonego niemieckiego i na motocyklu fabrykacji niemieckiej, który dostał się w nasze ręce jako łup, podjąłem pewnej nocy próbę dotarcia do głównego centrum armii niemieckiej.

Dotarłem do frontu niemieckiego bez przeszkód; gdym pędził dalej, pękł nagle nademną granat angielski, rozrzucał motocykl i zranił mnie w nogę. Odstawiono mnie do lazaretu niemieckiego Czerwonego Krzyża, tu operowano i wpakowano do łóżka. Pomimo rany udało mi się zmylić czujność pielęgniarzy, uciec z lazaretu i ukraść motocykl; poczem ze szfalszowaną depeszą, w którą mnie przedtem zaopatrzone, pojechałem do głównej kwatery i wręczyłem depeszę Ludendorffowi. Skutek był ten, iż Ludendorff cofnął z pewnego odcinka kilka pułków, co umożliwiło dywizjom francuskim wykonanie nagłego ataku.

Szczęście mi sprzyjało i dotarłem fortunnie z powrotem do frontu francuskiego. Zachorowałem jednak i resztę wojny spędziłem w szpitalu paryskim. W nagrodę za udane wypełnienie zlecenia otrzymałem od Focha krzyż zasługi wojskowej.

Jednym z najzuchwalszych zamachów, który udermiłem, była próba wykonania

Z Rosji Sowieckiej.

Miasto Leningrad obecnie.

LENINGRAD. 3. I. 28. (Kor. wł.). Wydział statystyczny nowoutworzonego północno-zachodniego okręgu z m. Leningradem jako stolicą ogłasza kilka liczb, ilustrujących obecny stan tego ogniska pożądanego miasta.

W chwili obecnej Leningrad liczy 1.675.000 mieszkańców (przed wojną 1 m. 700 tys.). Przyrost w roku 1927 stanowił 6 proc.

Co do ilości mieszkańców zajmuje Leningrad 6 miejsce wśród miast Europy. Na każdym 100 mężczyzn przypada w północnej Rosji sow. 106 kobiet. Obywateli ponad 80 liczy Leningrad zaledwie 3 tys. Obecnie czynnych jest w tym mieście 439 fabryk z 287.326 robotnikami, co stawia Leningrad na 2 miejscu z pośród ośrodków przemysłowych całego związku republik sow.

Z Białej Rosji Sowieckiej

Dwie rocznice Białej Rosji sow.

MINSK. 3. I. (Kor. wł.). W dniu 31. XII. ub. r. Białoruś sow. obchodziła 9-tą rocznicę proklamowania swego terytorium jako „niezależnej” Republiki Białoruskiej i 5 rocznicę podpisania serdecznej unii z resztą republik sow.

Z tego powodu odbyło się w Mińsku kilka uroczystości, połączone jak zwykle z wiecami i pochodami.

Rząd białoruski otrzymał od rządu związkowego i reszty republik sow. szereg depesz gratulacyjnych. Kilka dostojników komunistycznych i działaczy białoruskich nagrodzono orderami „Czerwonego Sztandaru”.

„Dziennik Wileński” ma świetnych korespondentów. O jednym z pograncza pisaliśmy niedawno. Teraz znów alarmuje opinię korespondent z stolicy, który podaje, że

w okolicy Żabna, na Górnym Śląsku, znaleziono onegdaj trupa mężczyzny, lat około 33, o bardzo ekscentrycznym wyglądzie. Zamordowany brunet ze strzyżonymi włosami i hiszpańską bródką, miał całe ciało wytatuowane i między innymi na lewej ręce miał wytatuowane znaki przynależności do loży masonskiej.

Czytelnik może snuć różne domysły, zwłaszcza że tytuł notatki „Tajemnicze morderstwo”, miejsce wśród najważniejszych telegramów, pobudza fantazję. Może długo szukać generala? A może jakiś nowy?

Znakomity znawca tatuowanych znaków rozczarował masonskie nacięcia na ciele nieszczęśliwca, a goniąc za sensacją gazetka szery od razu alarmuje wieści.

Podamy inną, równie wiarygodną, „W lokalu „Dziennika Wileńskiego” przeprowadzono rewizję, która ustaliła, że wśród członków redakcji znajduje się jeden prawdomówny pracownik”.

W światku wileńskim wiadomość ta wywoła sensację.

„Ognisko kolejowe”.

Niewiele jest instytucji w Wilnie, któreby były tak ruchliwe i prowadziły tak wielostronną działalność, wyłacznie w płaszczyźnie kulturalno-oświatowej, co „Ognisko kolejowe”. Charakterystyczną jest rzeczą, iż w odróżnieniu od „klubu kolejarzy”, mającego na celu jedynie rozrywkę i życie towarzyskie, Ognisko prowadzi rozległą akcję, obliczoną w kierunku podniesienia moralnego szarej braci kolejarskiej.

Działalność swą rozpoczęło w roku 1922 pod dobrimi auspiciami, bo liczne rzesze kolejarzy chętnie, jako do rzeczy

nowej, garnęły się zachęcając innych. Przyszły czas inflacji: jak wszystkie istoty tego rodzaju, tak i Ognisko, przeżywało swój ciężki kryzys. Szczególnie słomiany ogień polski wystawiony na ciężką próbę.

Dzisiaj dzięki ogólnej stabilizacji życia gospodarczego, a w związku z tem i innych dziedzin, praca kulturalna Ogniska coraz bardziej się rozwija.

Zawdzięczać to należy przede wszystkim dobremu doborowi zespołu pracowników w poszczególnych sekcjach, pracujących bezinteresownie, a szczególnie sprężystemu kierownictwu obecnego prezesa inż. Szadliczka. Obecny prezes nie żałuje ani czasu ani fatergi, aby samemu wszędzie dojrzeć i sprawy jak należy postawić i zorganizować. Dotychczas działają następujące sekcje: sekcja dochodowa, — kino kolejowe, prowadzone przez ruchliwych panów Sobiepana i Niedziółki, ma na celu podtrzymanie finansowo sekcję, dającą deficyty; sekcja dramatyczna prowadzi p. Szembę, muzyczną p. Czerniawski, sportową pp. dr. Wincz, A. Kisiel, czołową p. Druszc.

Sprawy biblioteczne i bibliotekę bezpośrednio prowadzi p. T. Milewiczówna. Nadmienić należy, iż biblioteka ma charakter rozrywkowy, pomimo to unika tańszych sensacyjnych beletrystyk, zasilając jedynie w dzieła wartościowe. Posiada obecnie około 3.000 tomów; życzyć należy, aby obranej taktyki nie porzucono, a szczególnie aby niedopuszczono do suchotniczego bytu należy systematycznie zasilać w nowe książki przynajmniej po 50 miesięcznie.

Wszystkie sekcje pracują sprawnie rozwijając naogół intensywną działalność omówienie których odkładam do innej sposobności.

Tutaj natomiast chcę zwrócić uwagę na dwie sekcje, jako mające wielkie znaczenie społeczne i dydaktyczne, a mianowicie: sekcję odczytową i „Domu dziecka”.

Odczyty jako oddziaływujące na szersze masy mają pierwszorzędne znaczenie społeczne i cieszą się w „Ognisku” wielkim powodzeniem. Dość wymienić, że na pierwszym zorganizowanym przez „Ognisko” odczyty było zaledwie 30 osób, obecnie odbywają się z reguły przy wypełnionej sali mogącej zmieścić przeszło 300 osób. Wprawdzie odczyty są urządzone bezpłatnie, a to gromi przyzwyczajenia szarej braci kolejarskiej i z nią zespolonych, do słuchania i myślenia czem dłużej okres nie wyróżnia się. Dzięki tej wstępnej pracy już coraz częściej można spotkać słuchacza ogniskowego na płatnym odczycie w uniwersytecie.

Sekcja, która stanowi chlubę Ogniska i z którego może być ono słusznie dumne jest przedszkole dla dzieci, popularnie zwany „Dom dziecka”. Jest to bodaj najlepiej postawiona instytucja tego typu w Wilnie, zawdzięczając ofiarnej i żmudnej pracy prowadzonej z wielkimi umiłowaniem dżmitw w osobach p. F. Markówny, p. J. Gumińskiej, p. Z. Świątek i p. A. Mejerówny. Ze przedszkole stoi na zdrowych zasadach, wymownie świadczy liczba dzieci sięgająca 80 i niezwykle miły stosunek rodziców do tej placówki, co jest warunkowane przywiązaniem dzieci do niej.

Jak dzieci kochają swe panie, swe pokolki, dowodzi ta okoliczność, iż podczas ostatnich mrozów przedszkole było czynne bez przerwy. Trzeba widzieć te malenstwa śpiące pomimo mrozów do „szkółki” i wciągające w odpowiadających je rodziców, iż to głupestwo nie „młó”. A gdy zapowiadano pewnego razu, iż jutro, w razie mrozu zajęć nie będzie, mały „bubec” oświadczył: „Niech jutro wszystko od mrozu pęknie a ja do szkoły muszę iść”.

Jest to, moim zdaniem, najlepsze świadectwo jakie można instytucji wystawić, a pracującym najsłodsza zapłata.

O innych przejawach życia „Ogniska” tej zwięźle nie zastępuję na uwagę instytucji napiszę przy innej okazji. J. J.

Przedruk wzbroniony.

Pamiętniki inspektora policji tajnej.

Raul de Boissigne.

ROZDZIAŁ V.

Próba wyratowania Edyty Cavell. — List w chlebku. — Odkrycie. — Ucieczka przez okno. — Eksplozująca lista Mussoliniego.

Nawet dzisiaj niewiele tylko ludziom wiadomo coś o nadzwyczajnych wysiłkach, jakie były w swoim czasie przedsięwzięte w celu uratowania życia bohaterki pielęgniarki angielskiej, miss Edith Cavell. (Miss Cavell oddała wielkie usługi rannym Anglikom i Francuzom, pielęgnując ich w Brukseli podczas wojny. Przez władze okupacyjne niemieckie oskarżona o szpiegostwo, została rozstrzelana na mocy wyroku sądu wojennego.

Gdy rozszła się wiadomość o wyroku na miss Cavell zebrały się władze kierownicze wywiadu francuskiego i angielskiego w celu zastanowienia się nad sposobem uratowania skazanej. Zaofiarowałem dobrowolnie swą pomoc i zadeklarowałem, iż gotów jestem pojechać do Brukseli, uczynić próbę wydostania miss Cavell z rąk Niemców.

Przebranego w uniform oficera niemieckiego, przeprowadzono mnie na stronę okopów niemieckich. Mówiłem płynnie po niemiecku, ale mimo to tylko z trudem, unikawszy wielu przeszkód, udało mi się dobrać do Brukseli. Tutaj wpadłem na pomysł przesłania miss Cavell listu w bochenku chleba. W liście zawarłem ją, że jestem w Brukseli i że uczynię wszystko, co możliwe, aby pomóc jej do ucieczki.

5)

Rozporządzałem znaczną sumą pieniędzy. Pewnej nocy udałem się z jednym z oficerów, strzegących miss Cavell, do restauracji. Poprosiłem mego gościa winem i likierami, zaproponowałem mu pół miliona marek w zamian za obietnicę okazania mi pomocy.

— Muszę przedtem się zastanowić i zobaczyć, co się da zrobić, — odpowiedział, ale musi mi pan dać teraz 5.000 marek, aby mnie przekonać o tem, że cały ten projekt nie jest tylko fantazją.

Wręczyłem mu żądaną sumę i umówiliśmy się na dzień następny. Też samej nocy zapukano ostro do mego pokoju i polecono otworzyć natychmiast drzwi. Zrozumiałem w tej chwili, iż mój oficer dał znać wywiadowi niemieckiemu o mojej propozycji i że to policja przyszła po mnie. Narzuciłem szybko ubranie na siebie, złapałem rewolwer i przez okno wyskoczyłem na ulicę. W chwili, gdym był już na chodniku, policjanci wyłamyli drzwi pokoju i widząc moją ucieczkę dali ognia w moim kierunku.

Po pół godzinie całe miasto było zaalarmowane. Udało mi się jednak znaleźć dobrą i piękną kryjówkę. Pomaszlowałem wprost do kwatery generała gubernatora, generała Bissinga, i tam udało mi się dotrzeć do gubernatora wojennego.

Poprosiłem go o urlop ze względów rodzinnych. Bissing zgodził się i wydał mi podpisany przez siebie paszport. Teraz udało mi się z łatwością opuścić Bruksellę. Wynająłem auto i pojechałem w kierunku granicy niemieckiej; po pewnym czasie zawróciłem i przez całą noc pędziłem ku zachodowi, ku frontowi niemieckiemu.

Przedostawszy się na front, zdołałem zmylić czujność wartowników i przekraść się do okopów angielskich. Misja moja nie

udała się. W dwa dni później miss Cavelli została rozstrzelana.

Jedną z najryzykowniejszych misji spełniłem z polecenia gen. H. Wilsona, który był szefem wywiadu i łącznikiem przy francuskim sztabie generalnym. Zapytał się on mnie, czy byłbym gotów przedostać się do kwatery głównej gen. Ludendorffa i wydosłać stamtąd informacje niezbędne dla przygotowania pewnych posunięć przez armię aljackie.

W przebraniu depeszonego niemieckiego i na motocyklu fabrykacji niemieckiej, który dostał się w nasze ręce jako łup, podjąłem pewnej nocy próbę dotarcia do głównego centrum armii niemieckiej.

Dotarłem do frontu niemieckiego bez przeszkód; gdym pędził dalej, pękł nagle nademną granat angielski, rozrzucał motocykl i zranił mnie w nogę. Odstawiono mnie do lazaretu niemieckiego Czerwonego Krzyża, tu operowano i wpakowano do łóżka. Pomimo rany udało mi się zmylić czujność pielęgniarzy, uciec z lazaretu i ukraść motocykl; poczem ze szfalszowaną depeszą, w którą mnie przedtem zaopatrzone, pojechałem do głównej kwatery i wręczyłem depeszę Ludendorffowi. Skutek był ten, iż Ludendorff cofnął z pewnego odcinka kilka pułków, co umożliwiło dywizjom francuskim wykonanie nagłego ataku.

Szczęście mi sprzyjało i dotarłem fortunnie z powrotem do frontu francuskiego. Zachorowałem jednak i resztę wojny spędziłem w szpitalu paryskim. W nagrodę za udane wypełnienie zlecenia otrzymałem od Focha krzyż zasługi wojskowej.

Jednym z najzuchwalszych zamachów, który udermiłem, była próba wykonania

zamachu na Mussoliniego za pomocą listu eksplozującego, jaki miał mu być przesłany pocztą z Paryża do Rzymu. Zamach byłby się zapewne udał, gdyby nie niezręczność urzędnika na poczcie paryskiej, który tak lekkomyślnie manipulował listem, iż skruszył pieczęcie lakowe. List został przesłany do innego wydziału w celu ponownego zapieczętowania. Tutaj nastąpiła eksplozja nieoczekiwana, przyczem jeden z manipulantów został zraniony dość ciężko.

Masyjna piekielna, skonstruowana przez spiskowców antyfaszystowskich, była tak piaska, że dała się złożyć do koperty większego formatu. We środku umieszczono precyzyjny zapal sprężynowy, który działał niezwłocznie z chwilą otwarcia koperty.

Dowiedziałem się wkrótce przez swoich agentów, iż w pewnych kołach antyfaszystowskich Paryża oczekiwano z niecierpliwością wiadomości o katastrofie w Rzymie, która miała uwolnić Italję od Duce. Podczas rewizji w pewnej kawiarni przy ulicy Notre Dame de Lorette aresztowaliśmy czterech mężczyzn i kobietę. Kobieta zdradziła i wydała swoich kompanów, i tak dostaliśmy w swe ręce czterech sprawców niedoścignionego zamachu.

Spiskowcy zostali osądzeni i skazani na dziesięć lat więzienia każdy. Kobieta uwolniono po kilku miesiącach.

W swoim czasie zainteresował mnie ogromnie wypadek z pielęgniarką Daniels w Boulogne. Zniknęła ona bez śladu. Zdarza się to czasami w miastach portowych. W takich wypadkach agenci policji francuskiej kierują zwykle swe podejrzenia w stronę handlarzy żywym towarem.

Faktem jest, że Daniels padła ofiarą

jakiejś bandy w Boulogne, że została w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach zamordowana a trupa jej porzucono na placu de Saule. Szpyrcza z morfiną wypadła prawdopodobnie z kieszeni podczas przewożenia trupa.

Gdy generał Pershing, głównodowodzący armii amerykańskiej wyładował we Francji, szpiegzy niemieccy uruchomili wszystkie swe siły, aby, w myśl otrzymanych instrukcji, dostać Pershinga w swe ręce. Doszło do naszej wiadomości, iż istnieje możliwość zaciągnięcia się w szeregi armii amerykańskiej agentów wywiadu niemieckiego, pracujących w Ameryce. Mogli więc oni przedostać się już wraz z ekspedycyjnymi oddziałami Amerykanów na naszą terytorium. Ponieważ ludzie ci byli w takim razie regularnymi żołnierzami amerykańskimi i posiadali papiery w porządku — wyłapanie ich musiałoby przedstawiać wielkie trudności. Udało mi się jednak wykryć i aresztować jednego z tych szpiegów w Chaumont.

Ten „żołnierz” amerykański upił się pewnego razu w podręcznym szynku i zetknawszy się tam z jedną z naszych wywiadowczyń, wyznał jej po pijanemu, że wkrótce „zrobi koniec” z Pershingiem.

Nasza agentka porozumiała się z mną telefonicznie i według instrukcji ścisła szpiega do swego mieszkania. Tutaj przylapałem go. Wzięty na spytki wyznał, iż nie tylko komunikował radiotelegraficznie ważne informacje naszym wrogom, lecz miał także polecenie podminowania i wysadzenia w powietrze głównej kwatery gen. Pershinga.

Koniec.

Życie gospodarcze.

Nasze stosunki handlowe ze światem.

Biorąc za punkt wyjścia dane statystyczne, obrazujące całokształt naszego handlu zagranicznego w okresie od stycznia do września (włącznie) r. b. i porównując dane te z odpowiednikami statystycznymi za analogiczny okres roku ubiegłego, dojdziemy do bardzo ciekawych i pouczających zestawień co do kierunku rozwojowego stosunków handlowych Polski ze światem.

Zaczniemy od przywozu i zapytamy: z jakich krajów Polska sprowadza towary, w jakim zakresie procentowym w stosunku do całego importu oraz w jakich kierunkach ujawnia się w tym względzie rozwój?

Na pierwszym miejscu krajów, importujących towary do Polski, widnieją Niemcy, które w roku 1926 figurują z 22,5 proc., a w roku bieżącym — z 25,3 proc. Ten wzrost z roku na rok jest tylko częściowym wyrównaniem zmniejszenia przywozu z Niemiec, jakie nastąpiło w latach 1925—26 wskutek proklamowania przez naszego zachodniego sąsiada stanu t. zw. wojny celnej z Polską. Mimo to jednak czwartą część całego przywozu polskiego stanowią towary niemieckie.

Na drugim miejscu pod względem wartości przywozu towarów do Polski stoją Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, które w roku 1926 wypełniały 18,2 proc. importu polskiego, w roku bieżącym zaś już tylko 12,1 proc. Ten spadek formy importu amerykańskiego, jak zresztą i w stosunku do niektórych innych państw, można tłumaczyć stopniowym odzyskiwaniem przez Niemcy dawnej pozycji w całokształcie bilansu handlowego Polski.

Taki sam objaw obserwujemy w stosunku do Anglii, która wykazuje jednakże tylko drobne zmniejszenie swego importu do Polski, bo w okresach porównawczych z 10,2 proc. do 9,2 proc.

A więc Niemcy, Stany Zjednoczone i Anglia wypełniają razem około 50% całego

importu polskiego, odsuwając na plan dalszy inne państwa, z których żadne z osobna nie wykazuje ponad 10% udziału w przywozie do Polski. W szczególności zaś rzeczowy udział innych państw wynosi (pierwsza cyfra oznacza procentowy udział w imporcie roku 1926, druga cyfra dotyczy roku bieżącego): Francja—7,3 i 7,5, Austria—6,7 i 6,6, Czechosłowacja—4,8 i 5,6, Włochy—5,6 i 3,0, Rosja—0,9 i 4,1 (wzrost najwydatniejszy!).

Z kolei kilka słów o wywozie, a więc: do jakich krajów Polska wywozi towary, w jakim zakresie i z jaką tendencją rozwijają?

Na pierwszym miejscu figurują znowu Niemcy, które w roku ubiegłym odebrały 25,3% naszego eksportu, w roku bieżącym zaś—31,3%. Ten wzrost wywozu polskiego do Niemiec ponownie świadczy, jak życie przechodziło do porządku dziennego nad stanem „wojny celnej”.

Prawie trzecia część wywozu z Polski idzie do Niemiec!

Z kolei widnieje Anglia, która w roku ubiegłym aż w 17,1% wzięła udział w eksporcie polskim, ale to była wyjątkowa koniunktura, związana ze wzmożonym wywozem węgla. W roku bieżącym rzeczowy udział spadł już do 12,3%.

Wreszcie na trzecim miejscu kroczy Austria, do której wywozimy 11,2% (w roku ubiegłym 11,1%, a więc stosunek prawie utrzymany).

A więc Niemcy, Anglia i Austria razem odbierają przeszło 50% naszego wywozu. Na inne wlec państwa przypada (zaczynając cyfr, jak powyżej): Czechosłowacja—9,2 i 9,2, Szwecja—5,1 i 6,4, Francja—3,4 i 1,8, Stany Zjednoczone—0,8 i 0,8, Rosja—1,5 i 2,0.

Mimo wszystko więc kierunki rozwojowe naszego handlu zagranicznego ulegają powolnym bardzo zmianom. A wszak trzeba dążyć do większej w tej dziedzinie równowagi.

KRONIKA KRAJOWA.

— Izby rękodzielnicze na Ziemiach Wschodnich. Na mocy rozporządzenia p. ministra Przemysłu i Handlu, ogłoszonego w Dz. Ustaw R. P. z dn. 30.XI. 1927 r. na terenie państwa zostało ustalonych 17 izb rzemieślniczych.

Siedziby izb mają być następujące — w Warszawie, Włocławku, Łodzi, Kielcach, Białymstoku, Lublinie, Krakowie, Łwowie, Stanisławowie, Tarnopolu, Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu oraz na Ziemiach Wschodnich w Wilnie, Nowogrodzie Brzeskim i Bugiem i Łucku.

— W sprawie prolongaty terminu wykupu świadczeń przemysłowych na rok 1928. W numerze wczorajszym podałyśmy wiadomość, iż delegacja Związku Kupców Żydowskich interweniowała u prezesa Izby Skarbowej w sprawie prolongaty wykupu świadczeń przemysłowych. Obecnie dowiadujemy się, iż ze względu na zaskarżenia petycji kupców żydowskich załatwiono odmownie, zezwalając jedynie na wykup świadczeń w przeciągu najbliższych 3 dni. (s)

— Kredyty dla cegielni. W związku ze wzmagającym się ruchem budowlanym i celem umożliwienia cegielniom produkcji cegieł w znaczniejszej ilości — Bank Gospodarstwa Krajowego zamierza udzielić kredytu obrotowego cegielniom, tak mechanicznej, jak i zwyczajnej produkcji cegieł.

Kredyt będzie udzielany w centrali i wszystkich oddziałach Banku.

Podania o kredyt przyjmuje oddział wileński Banku Gospodarstwa Krajowego. Stopa procentowa ustalona została na 9 proc. w stosunku rocznym.

Poza kredytem obrotowym będzie Bank Gospodarstwa Krajowego udzielał w szczytnym zakresie kredytów na doinwestowanie koniecznych urządzeń, przez które zdolność produkcyjna przedsiębiorstwa zostanie wydatnie powiększona. Oprocentowanie takie jak przy kredycie obrotowym.

— Kurs kontrolerów obór. Wileńskie T-wo Rolnicze i Sejmik powiatowy wileńsko-trocki, podają do wiadomości rolników, iż organizują 6 tygodniowy kurs hodowlany.

Kurs odbędzie się w szkole rolniczej w Bukiskach.

Kurs rozpoczyna się dnia 10 stycznia 1928 r., kończy się dnia 24 lutego tegoż roku.

Kurs przeznaczony jest dla rolników, którzy pragną wyspecjalizować się w dziedzinie chowu bydła zechcą ewentualnie zostać asystentami kontroli obór. W tym celu na kursie obok wykładów teoretycznych z zakresu żywienia, dojenia krów mlecznych, pielęgnowania, wychowu inwentarza, pomocy przy chorobach i porodach bydła, tudzież ćwiczeń praktycznych, będą uwzględniane w najszerszym rozmiarach wiadomości z zakresu kontroli mleczności i rachunkowości przy kontroli mleczności.

Na kurs przyjmowani będą kandydaci w wieku od lat 18, posiadający co najmniej ukończoną powszechną szkołę 4 klasową, jak również praktykę rolniczo-hodowlaną.

Wpisywane na kurs wynosi 10 złotych. Utrzymanie całodzienne—1 zł. 40 gr., co za 6 tygodniowy kurs wyniesie 55 zł. Opłata za utrzymanie wpłaca się zgóry w dwóch ratach.

Zapisy przyjmuje Biuro Wileńskiego T-wo Rolniczego do dnia 10.I. 1928 r.

— Eksport sandaczy ze Z.S.R.R. W ostatniej dekadzie, a więc od dnia 20-go ostatniego miesiąca ub. r. po 1-go stycznia b. r., tranzyt makuch, oraz otrębi do Niemiec niesłychanie zmalał, natomiast zwiększył się import do Polski ryb mrożonych.

W okresie świątecznym dziennie przybywało ze Z. S. R. R. do st. granicznej Stołpcy po 18 wagonów t. zw. „łódówek” sandaczy. (n)

Z CAŁEJ POLSKI.

— 10 proc. nadzwyczajny dodatek do podatków. Ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19-go grudnia 1927 roku, na mocy którego pobór 10 proc. nadzwyczajnego dodatku do podatków przedłużony został aż do 31-go marca 1929 r.

10 proc. dodatek obowiązuje przy podatkach bezpośrednich, podatkach pośrednich, opłatach stemplowych, podatku spadkowym i od darowizn oraz przy zaległościach w tych podatkach.

10 proc. dodatek pobiera ta władza skarbowa lub samorządowa, która pobiera i sam podatek.

— Ugi w opłatach zaległości podatku gruntowego. Celem umożliwienia spłaty zaległości podatku gruntowego właścicielom gospodarstw rolnych, którzy w latach gospodarczych 1925/26 i 1926/27 ponieśli znaczniejsze ciężkie elementarne, wyrażające się co najmniej w 40 proc. ubytku w zbiorach rolnych i z tego tytułu uzyskali odroczenie płatności podatku gruntowego, przypadającego za wspomniane lata do października 1927 r., Ministerjum Skarbu upoważnia Panów Naczelników Urzędów Skarbowych do udzielania — na indywidualne podania płatników — odroczeń płatności tych zaległości do dnia 1 października 1928 r. pod warunkiem natychmiastowego uiszczenia jesiennej raty roku bież. (o ile dotychczas nie została jeszcze wpłacona) oraz wpłacania do dnia 15-go marca 1928 r., oprócz bieżącej wiosennej raty podatku gruntowego, jeszcze na poczet zaległości kwoty, równającej się co najmniej 100 proc. tejże raty.

(Okólnik Min. Skarbu z dn. 28.XII. 1927 r., Nr. 9405 I).

Gielda wileńska z dn. 3. I. b. r.

Banknoty. Dolar St. Zjedn.	8,86 ¹ / ₂
Ruble złote	4,68 ¹ / ₂ — 4,68 ¹ / ₄
8% L. Z. Państw. B. Rolnego (zł. 100)	93,—
Dolarówka, 5 dol.	64,50
Listy zastawne Wil. Banku Ziemi.	62,70—62,30
Akcje Wileńskiego B-u Ziemi.	134,—
Akcje Banku Polskiego (zł. 100)	153,50

Gielda warszawska z dn. 3. I. b. r.

	Czeki:	spreda:	kupno:
Dolary	8,85	8,86	
Holandia	360	359,10	
Loncyn	43,51	43,45	
Nowy-Jork	8,90	8,88	
Paryż	35,11	35,02	
Praga	26,415	26,35	
Szwajcaria	172,10	171,67	
Wiedeń	125,90	125,59	
Włochy	47,165	47,04	

Papiery procentowe:

Dolarówka 64—63,50. Pożyczka dolarowa 83,75 — 84. Pożyczka kolejowa 102,25 — 102. 5% pożyczka konwersyjna 66,25. 5% kolejowa konwersyjna 61,50—61,75. Listy Banku Gospod. Krajowego 92,00 — 93,00. Listy Banku Rolnego
--

Więści z kraju.

MOŁODECZNO. Ofiara zimy. W dn. 26 ub. m. Józef Romańczyk, m-c wsi Dubrowa, gm. rakowskiej, polując w pobliskim lesie natrafił na zwłoki pici żeńskiej, które były zasypane śniegiem. Wszczęte niezwłocznie dochodzenie doprowadziło do ustalenia, iż jest to trup Aleksandry Puciato, lat 60, m-ki folw. Gajpole, gm. rakowskiej, umysłowo chorej, która w dniu 7.XI r. b. wyszła z domu w niewiadomym kierunku, poszukiwania zaś jej tak przez rodzinę jak też przez organa P. P. — dały wynik negatywny.

MICKUNY. Czyż koń? W zaroślach na lewym brzegu Wilenki, między Mickunami a zaś. Muchno, gm. mickuńskiej, znaleziono konia, zaprzęgnięgo do sań. Koń był b. wycieńczony, co wskazuje na to, że stał w zaroślach od kilku dni, przyczem żywił się młodemi drzewkami. Od miejsca znalezienia konia prowadzi ślady do rzeki, odległej o 200 kroków. Ponieważ zachodzi przypuszczenie, że koń ten mógł być skradziony, przyczem kradzież ta mogła być popełniona z innym przestępstwem, uprasza się osoby, które wiedzą do kogo koń i sanie należą—powiadomić Komendę Powiatową Wilno—Troki w Wilnie. Opis konia: ogier lat 3, maści jasno-gniadej, grzywa na lewą stronę, ogon długi, sanie zwykle robocze, z 2-ma drabinkami i z przyrządem do tamowania.

Odjazd kuratora Ryniewicza do Łodzi.

Dnia 1 b. m. wyjechał z Wilna dotychczasowy kurator okręgu szkolnego p. dr. Antoni Ryniewicz, mianowany kuratorem okręgu szkolnego łódzkiego. Odjeżdżającego kuratora żegnali na dworcu urzędnicy kuratorium i dyrektorowie gimnazjów wileńskich.

Wygrane dolarówki.

W dniu 2 stycznia 1928 r. o godz. 10-ej rano w małej sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu przy ul. Rymskiej Nr. 3/5 odbyło się losowanie 5% Premijowej Pożyczki Dolarowej Serji II. Wylosowano numery następujące:

Dol. 8.000	Dol. 3.000	Dol. 1.000
852.764	096.551	228.508
		725.938
		977.554
		666.206
		855.612
		585.990
		882.930
		970.568
Dol. 500	776.481	
652.585	680.360	
614.659	751.576	
397.076	706.859	
Dol. 100	242.781	904.484
405.504	990.084	382.180
145.286	553.454	010.586
237.736	380.982	815.378
446.318	553.717	837.763
392.818	132.046	995.097
067.693	930.884	075.671
345.796	320.867	704.551
811.831	434.649	766.527
572.817	056.727	132.834
860.839	454.548	199.948
963.829	750.535	570.365
945.028	578.670	871.124
722.521	587.446	

Ceny w Wilnie z dn. 3-go stycznia. 1928 r.

W hurcie.

Ziemniaki:	
Żyto za 100 kgr.	41—43
Owies	45—47
Jęczmień browarowy	45—47
na kaszę	40—41

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	90—110
• żytnia 50 proc.	65—70
• razowa	40—45
• kartoflana	85—90
• grecka	65—75
• jęczmienna	60—70
chleb żytni 50 proc.	0,60—0,65
• razowy	0,40—0,45
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2,70—2,80
baranina	2,60—2,70
wieprzowina	3,30—3,60
D r o b i:	
kury za 1 sztukę	3,00—6,00
kurcząt	2,50—4,00
kaczki żywe	5,00—6,00
kaczki bity	4,00—6,00
gęsi żywe	12,00—15,00
gęsi bity	10—12
indyki żywe	19—23
indyki bity	12—15
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4,60—4,80
kraj. 2 gat.	4,20—4,50
smalec wieprzowy	4,60—5,00

Ceny rynkowe.

Oleje:	
liniany	2,70
kokos	2,60—2,70
makuchy	50—55
R y b y:	
liny żywe za 1 kgr.	4,50—5,00
liny snięte	3,50—4,00
karasie żywe	3,20—4,00
karasie snięte	2,00—2,70
szczupaki żywe	4,00—4,50
zczupaki snięte	3,20—3,80
okonie żywe	4,00—4,50
Nabiał:	
mleko za litr	0,50—0,55
śmietana za 1 litr	2,50—2,80
s e r	1,80—2,20
masło niesolone	6,50—7,00
solone	5,50—6,00
masło deserowe	7,00—7,50
jaja za 10 sztuk	2,50—2,70
twaróg	1,40—1,70

93,00. Oblig. komun. 92. 8% ziemskie 83. 4 ¹ / ₂ % ziemskie 57,75—58,00. 8% warszawskie 82,00—82,25. 5% warszawskie 64,75.
--

A K C J E:

Bank Handlowy 123. Bank Polski 155,50—155,75. Zachodni 31—32. Spółka Zarebk. 90—91. Spiess 45. Gostawice 76 — 77. Cukier 81,50—82. Wysoka 143. Węgiel 110,75 — 111,25. Nobel 47.
--

Wymiana więźniów politycznych z Sowietami.

WARSZAWA, 3.I. (Pat.) Dnia 3 stycznia w południe dokonana została na stacji granicznej wymiana więźniów politycznych pomiędzy Polską a Związkiem Sowieckim.

Ze strony polskiej wydanych zostało siedemnaście 9 osób, przebywających w więzieniach polskich.

Ze strony sowieckiej stronie polskiej wydanych zostało 29 osób, a mianowicie: Borysiewicz Marja, Budrewicz Czesław, Wodecki Zygmunt, Wołodyński Edmund, Wysocka Jadwiga, Garkacz Piotr, Dembek Zygmunt, Denhoff Jadwiga, Zdaniewicz Leon, Iwanowska-Majewska Emilia, Kamiński Józef, Kozicki Franciszek, Korwostan Stanisław, Krasowski Ignacy, Krzeczowski Stanisław, Krzeczowska Janina, ks. Kotwicki Jan, Lipiński Antoni, Łozowski Włodzisław.

W sprawie budowy nowego mostu na Wilji.

W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie komisji w składzie przedstawicieli Dyrekcji Kolejowej, Magistratu i wojskownicy, na którym poruszono sprawę budowy mostu na Wilji. Jak już w swoim czasie podawaliśmy jako punkt budowy nowego mostu wybrano na Antokolu teren u wylotu ul. Kanonicznej. Na wzmiarkowanie jednak posiedzeniu komisji reprezentanci wojskownicy w imieniu władz wojskowych zastrzegali sobie prawo budowy nowego mostu nie u wylotu ul. Kanonicznej, lecz w pobliżu ul. Suchej. W tym względzie zapanowała rozbieżność poglądów.

Omalże nie katastrofa.

Skutkiem szalejącej ostatnio wichury śnieżnej, w dniu 2 stycznia o godzinie 6-ej wiecz. pociąg osobowy, jadący z Mołodeczna do Wilna, wpadł, w pobliżu Smorgoni, na zasypane śniegiem. Dzięki jedynie uwadze maszynisty udało się uniknąć poważniejszej katastrofy. Skutkiem olbrzymich

mierz, Mitter Antoni, Około-Kuś Zygmunt, Połozyni Konstanty, Raj Jan, Sawicki Józef, ks. Chmielnicki Zygmunt, Chruszczewski Władimir, Jakubowski Włodzisław, Julkiewicz Witold.

Jednocześnie dokonywujący z ramienia Polski wymiany prezes Kulikowski podpisał protokół nadawczo-odbiorczy po dokonaniu wymiany z pełnomocnikiem Komisarzatu Spraw Zagranicznych. W protokół tym zagwarantowano został również powrót ks. Cimaszkiewicza i Sokołowskiego, z których pierwszy przybędzie za kilka dni.

Stwierdzone zostało również protokółem, że sprawa wymiany ks. prałata Teofila Skalskiego pozostaje nadal otwartą.

dów. Wywiązała się dłuższa dyskusja, w wyniku której przedstawiciele samorządu wileńskiego złożyli oświadczenie, iż w wypadku zmiany miejsca pod budowę nowego mostu—miasto cofnie swój udział w akcji sfinansowania projektowanego przedsięwzięcia.

Powysza rozbieżność zdań nie została do tychczas uzgodniona, przypuszczając jednak należy, iż całkowite porozumienie w sprawie wyboru terenu pod budowę nowego mostu osiągnięte zostanie na najbliższym posiedzeniu wymienionej wyżej komisji.

KRONIKA.

Dziś: Izabeli, Eljasza.

Jutro: Telesfora.

Wschód słońca—g. 7 m. 44

Zachód „ g. 15 m. 05

MIJSKA.

— Ostateczna likwidacja Obywatelskiej Komisji Likwidacyjnej. Z dniem 31 grudnia 1927 r. Istniejąca przy Magistracie m. Wilna Komisja Obyw. Likwidacyjna została ostatecznie zlikwidowana. Wszelkie pozostałe dokumenta w ilości 2142, złożone przez petentów w poszczególnych komisjach obywatelskich, t. j. przy I, II, III, IV, V i VI komisariacie oraz nieodebrane zaświadczenia obywatelstwa zostały przekazane Urzędowi Komisarza Rządu na m. Wilno, dokąd zainteresowani w odbiorze takowych winni się zgłaszać (Archiwum Kom. Rz. pokój Nr 3). (s)

— Przyjazd do Wilna prezydenta m. Warszawy. W sobotę 7 b. m. przybywa do Wilna z rewizytą prezydent stołecznego miasta Warszawy inż. Siominski. W ciągu kilkudniowego swego pobytu w Wilnie prezydent m. Warszawy zapozna się z niektórymi dziedzinami naszej gospodarki miejskiej. (s)

— Nadprogramowe posiedzenie prezydium Magistratu. Dnia 4 b. m. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie prezydium Magistratu poświęcone omówieniu kolejności realizowania planu inwestycyj miejscich na rok 1928.

— Zaopatrzenie osób poszkodowanych podczas przewrotu majowego. Komisarz Rządu na m. Wilno na podstawie art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 grudnia 1927 r. w sprawie zaopatrzenia osób cywilnych, poszkodowanych w związku z działaniami wojska polskiego w dniach od 12 do 15 maja 1926 r. powiadamia, że osoby cywilne, które w związku z przyczynowym z działaniami wojska polskiego w dniach od 12 do 15 maja 1926 r. włącznie, doznały uszkodzenia zdrowia, względnie okaleczenia, powodującego utratę przynajmniej 25 proc. zdolności do pracy zarobkowej, jak również osoby pozostałe po zabitych i zmarłych wskutek tych działań mogą wnieść w terminie do dnia 29 czerwca r. b. do Komisarzatu Rządu podania w sprawie przyznania zaopatrzenia ze strony państwa.

Prawo do zaopatrzenia mogą uzyskać osoby poszkodowane nieposiadające środków utrzymania.

Za nieposiadające środków utrzymania uważane będą osoby, których dochód miesięczny nie przewyższa renty zupełnego inwalidy samotnego.

— Sprawa budowy piekarni mechanicznej. W swoim czasie Magistrat m. Wilna zwrócił się do odpowiednich władz wojskowych z propozycją wymiany kompleksu budynków wojskowych przy ul. Legionowej pod budowę wspólnej dla potrzeb miasta i wojskownicy piekarni mechanicznej. Ponieważ do chwili obecnej ze strony D. O. K. III. nie nadeszło w tej sprawie konkretnej odpowiedzi — Magistrat powziął decyzję budowy miejskiej piekarni mechanicznej u wylotu ulic Stowackiego i Kijowskiej. (s)

— Przebudowa gmachu ratusza. Magistrat m. Wilna wszczął starania o uzyskanie w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w kwocie 125,200 zł., która to suma zużyta zostanie na przebudowę gmachu ratusza. Do odremontowanego gmachu projektowane jest przeniesienie części wydziałów Magistratu z ul. Dominikańskiej, jak również istnieje projekt urządzenia tam muzeum miejskiego. (s)

ADMINISTRACYJNA.

— Prolongaty pozwoleń na broń palną. Jak się dowiadujemy, Komisarz Rządu na m. Wilno rozpocznie z dniem 5-go b. m. przyjmować podania w sprawie prolongowania pozwoleń na rok 1928 na posiadanie broni (rewolwerów, pistoletów, fuzji myśliwskich, sztucerów, karabinków, flowerów i t. p.).

Tego rodzaju podania należy składać w okienku Nr. I Urzędu Komisarza Rządu na m. Wilno (ul. Żeligowskiego 4) w godzinach od 10 do 13 w porządku następującym:

Osoby, posiadające pozwolenie na broń za L. 1—50 wt., winny złożyć podania w dniu 5-go stycznia r. b.

towanych we wszystkich komisariatach, posterunkach policji m. Wilna, jak również w Magistracie i w tut. Urzędzie.

— Powołanie do życia referatu łowieckiego i broni palnej. W związku z wejściem w życie z dniem 28 grudnia ub. r. nowego prawa łowieckiego, którego przepis nakładają na władze administracyjne szeroki zakres nowych zadań i obowiązków, p. wojewoda wileński powołał do życia — z dniem 1 stycznia r. b. — specjalny „Referat łowiecki i broni palnej” w Wydziale Administracyjnym Urzędu Wojewódzkiego. Referat ten obejmie wszelkie czynności z dziedziny łowiectwa i kontroli nad posiadaniem broni palnej

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Delegacja robotników u wice-prezydenta Czyża. Wczoraj do wice-prezydenta miasta p. Czyża zgłosiła się delegacja robotników na czele z radnym Zasztowtem i Dwidziulem z interwencją w sprawie zamierzonej redukcji 88 robotników, zatrudnionych na miejskich robotach kanalizacyjnych. Jak już podawaliśmy, ze względu na czysto technicznych, jako też z powodu braku odpowiednich funduszy Magistrat w chwili obecnej jest w stanie zatrudnić co najwyżej 300 robotników. To też z dn. 2 stycznia 88 robotników uległo redukcji. Chcąc jednak przyjąć z pomocą bezrobotnym, Magistrat na wniosek wice-prezydenta Czyży wszczął starania o ponowne przyjęcie zredukowanych, co prawdopodobnie i zostanie uskutecznione w połowie stycznia b. r. W związku z tem Magistrat projektuje rozpoczęcie robót kanalizacyjnych przy ul. Bonifratskiej. (s)

— W poszukiwaniu pracy. W przeciągu ubiegłego roku 1927 z Wilna w poszukiwaniu pracy wyemigrowało 244 osoby, udając się do Rosji, Łotwy, Francji, Portugalii, Belgii, Włoch, Węgry i Chin.

Największy procent emigrujących, bo około 50% wyjechało do Rosji. (s)

— Bezrobocie w cyfrach. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w ciągu tygodnia ubiegłego zarejestrował na terenie województwa wileńskiego następującą ilość poszczególnych kategorii bezrobotnych:

robotników hutniczych — 1; metalowych — 233; budowlanych — 425; innych wykwalifikowanych — 1024; niewykwalifikowanych — 1369; robotników rolnych — 119; pracowników umysłowych — 1237. Razem 4478 bezrobotnych z liczbą tej na Wilno przypada cyfra 4175. Zasiłki w Obwodowym Biurze Funduszu Bezrobocia pobiera 917 bezrobotnych, w tem fizycznych — 274 i umysłowych — 643.

W ciągu tygodnia ubiegłego Urząd Pośrednictwa Pracy skierował do pracy 43 bezrobotnych. Tendencja zwykła na rynku pracy trwa w dalszym ciągu, w porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zwiększyło się o 66 osób. (s)

— Kto może otrzymać pracę. Do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy napłynęły zapotrzebowania na większą ilość żeńskiej służby domowej. Niezależnie od tego Urz. Pośr. Pr. może wskazać pracę 50 robotnikom leśnym na robotach w województwie nowogrodzkim.

Informacji w tej sprawie udziela Urząd Pośrednictwa Pracy (Subocz 20-a) okienko Nr. 7 w godzinach przyjęć. (s)

ZABAWY.

— Bał „Rodziny wojskowej”. Dnia 7 stycznia b. r. odbędzie się doroczny bał „Rodziny wojskowej” w salach Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13).

Sekretariat czynny będzie przed balem w dniach 5 i 6 stycznia od godziny 17 do 19 w lokalu Domu Oficera.

Teatr i muzyka.

— „Reduta” na Pohulance. Środa o godz. 20-ej „Betlejem Ostrobramskie”.

— Czwartek o godz. 16-ej przedstawienie szkolne „Betlejem Ostrobramskie”.

O godz. 20-ej „Betlejem Ostrobramskie”.

— Piątek o godz. 12-ej przedstawienie szkolne „Noc św. Mikołaja”.

O godz. 16-ej przedstawienie szkolne „Betlejem Ostrobramskie”.

— Sobota „Niewierny Tomek”. W „Niewiernym Tomku” I. Grabowskiego biorą udział: dyr. Osterwa, W. Osterwina, St. Karbowska, T. Białkowski, S. Butkiewicz i chór masek. Układ sceniczny opiera się na oryginalnej muzyce E. Dzieluskiego. Ubiory wykonano w pracowniach Reduty.

— Recital Andrzeja hr. Komorowskiego. W najbliższą niedzielę wystąpi w sali Teatru Reduta znakomity wiolonczelista Andrzej hr. Komorowski i odegra szereg utworów solowych, m. in.

„Koncert wiolonczelowy D-dur” Tartiniego. Początek o godz. 5-ej m. 15 popoł. Ceny miejsc od 50-clu gr. Bilety są do nabycia w biurze „Orbis” ul. Mickiewicza 11.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś po raz ostatni „Ciotka Karola” wraz z dodatkami noworocznymi.

— „Hiszpańska mucha” z dodatkami noworocznymi grana będzie r. z jeden jutro.

— „Kredowe koło” grane będzie w piątek o godz. 8 m. 30 wiecz.

Administracja Teatru podaje do wiadomości, że od 1-go stycznia przedstawienia w Teatrze Polskim zaczynają się o godz. 8 m. 15 punktualnie, a nie jak było dotychczas o godz. 8-ej wiecz.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 m.

CZWARTEK 5 stycznia.

17.00. Chwilka białoruska.

17.20.—17.45. Transmisja z Warszawy „Wśród książek” pogadanka prof. H. Mościńskiego.

17.45.—18.55. Transmisja z Warszawy „Audycja Literacka”.

18.55.—19.20. „Czem są i czem mogą być dla nas Prusy Wschodnie?”

19.20.—22.00. Opera „Faust” Ch. Gounoda (transmisja z Poznania).

Na zakończenie: Gazetka radjowa.

Program uroczystego otwarcia radiostacji wileńskiej w niedzielę 15-go stycznia 1928 r. między innymi przewiduje:

10.15.—11.45. Transmisja nabożeństwa z bazyliki wileńskiej.

17.00.—17.40. Uroczystość otwarcia radiostacji wileńskiej.

17.40.—18.30. Audycja literacka w wyk. Zespołu Reduty z udziałem Juliusza Osterwy.

18.45.—19.10. Odczyt p. Heleny Romer „Duszycka Wilna”.

19.10.—19.35. Odczyt p. T. Łopalewskiego „Wil. życie artystyczne”.

19.40.—20.00. Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy.

20.00.—22.00. Koncert wiecz. p. t. „Ziemia Wileńska w pieśni”.

22.35.—23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

ŚRODA 4 stycznia.

12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram.

15.00. Komunikaty P. A. T.

15.20. Komunikaty meteorologiczne, gospodarcze oraz nadprogram.

16.00. Przerwa.

16.25. Odczyt p. t. „Stan obecny i zadania szkół technicznych”.

16.45. Nadprogram. Komunikaty.

17.05. „Skrzynka pocztowa”.

17.20. Rozmaitości.

17.45. „Potrzeby sanitarne naszych wsi i miasteczek”.

18.15. Program dla młodzieży.

18.55. Koncert popołudniowy.

19.30. Transmisja z Katowic.

22.00. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny.

22.20. Komunikaty P. A. T.

22.30. Komunikaty: policyjne, sportowe, oraz nadprogram.

22.45. Komunikat P. A. T.

Na wileńskim bruku.

— Świętokradztwo. Nieujawnieni narazie sprawcy dostali się do domu modlitwy, przy rogu ul. Szkaplernej i Raduńskiej, skąd zabrali tory wart. około 700 dolarów.

— Straszny wypadek. Pasażerowie pociągu idącego z Warszawy do Wilna byli świadkami okropnego wypadku, jaki się zdarzył na torze. Otóż przechodzący mimo Henryk Blumsztajn, zam. ul. Szopena 6, wpadł pod pociąg, przyczem został mu odcięte obie nogi i połamana lewa ręka. Nieszczęśliwego odwieziono w stanie groźnym do szpitala.

— Celní strzelcy. W mieszkaniu podpor. Jana Pocięchina ul. Kalwaryjska 57, Bronisław Krzyżanowski student Politechniki lwowskiej zam. przy ul. Jasińskiego 4, i właściciel mieszkania podpor. Pocięchina zadali sobie wzajemne postrzałowe rany rewolwerowe. Przyczyną zajścia narazie niestalone. Podpor. Pocięchina przewieziono do szpitala wojskowego, zaś Bronisława Krzyżanowskiego do szpitala św. Jakóba. Stan zdrowia obu budzi poważne obawy o życie.

Z czasopism.

— Kultura, tygodnik ludowy. Rok II nr. Rozpoczynając drugi rok swego istnienia, kontynuuje tygodnik wspaniały rozwój Kół Towarzystwa „Kultura”, działających równolegle z pismem. Od czasu zjazdu w listopadzie ub. roku rozszerzyła się poczynność pisma na Kongresówkę Poznańską, Wołyn, co świadczy o potrzebie i wartości czasopisma. Wśród artykułów znajdują się „Kultura a natura” Czarnockiego, „Wykorzystanie czasu zimowy dla pracy społecznej”, Rolę, R. d. gospodarskie, Kąciak dla matek, „Z rozważań politycznych” i kronika.

SPORT.

Z prac Ośrodka Wychowania Fizycznego m. Wilna.

W dniu wczorajszym staraniem Ośrodka Wychowania Fizycznego w Wilnie odbył się kurs szermierki na flovery grupy pań, oraz szermierki na szabie. Dzisiaj 4 b. m. odbędzie się szermierka na szabie oficerów garnizonu wileńskiego. W dni 5 b. m. szermierka na szabie szkoły technicznej i gimnazjum Lelewela i wreszcie 9 b. m. odbędzie się szermierka na szabie dla sem. nauczycielskiego i II grupy szkół średnich.

Rozmaitości.

Projekt sztucznego morza.

„Daily Express” donosi z Kairo, że dr. J. Ball, kierujący komitetem geodezyjnym pustyni egipskiej, stwierdził, iż powierzchnia wielu tysięcy hektarów na zachód do Oazy Siwah znajduje się poniżej poziomu morskiego. Naskutek tego do niesostępnego odkrycia przedłożył on rządowi egipskiemu projekt przekopania kanału, któryby łączył morze Śródziemne z temi terenami, i umożliwiłby przeto stworzenia z centrum pustyni sztucznego morza. Wywołałoby to radykalną zmianę klimatu, sprowadziłoby obfite opady atmosferyczne i uczyniłoby glebę, leżącą dziś odłogiem, nieistniejącą, żyzną, otwierając tem samem nowe i znaczne możliwości kolonizacyjne.

Miejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy

SALA MIEJSKA

(ul. Ostrobramska 5)

Od d. 31 grudnia do 5 stycznia 1928 r. w. l. będzie wyświetlany monumentalny film:

Parada śmierci („WIELKA PARADA”), dramat w 14-tu aktach. Oryginalne zdjęcia z wojny światowej — jako propaganda pokoju. W rolach głównych JOHN GILBERT i RENEE ADOREE. Reżyser King Vidor. Orkiestra pod dyrykcją p. W. Szczepańskiego. W poczekalni koncerty radio. Ostatni seans o godz. 10. Początek seansów o godz. 4. Cena biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następny program: „Niemy oskarżyciel”.

Zarząd Oddziału Centralnego Związku Felczerów Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie.

niniejszem zawiadamia członków i wszelkich dyplomowanych felczerów, że dnia 8 stycznia 1928 r. w I terminie o godz. 14, w II terminie o godz. 15 tegoż dnia, odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków Oddziału, w lokalu kol. Sz. Bejlina — Wilno, Mickiewicza 35 m. 39 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór Prezydium, 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, 3) Sprawozdanie zarządu, 4) Odczytanie protokołu Zjazdu Prezesów w Warszawie z dnia 6-XI 27 r., 5) Wykazanie potrzeby przynależności do Związku niestowarzyszonemu, 6) Potrzebę likwidacji zgromadzeń felczerów, 7) Wybory Zarządu, 8) Wybory delegatów na zjazd delegatów do Warszawy, 9) O opłatach podatkowych, 10) Wolne wnioski (wolne wnioski winne być zgłaszane na piśmie zarządowi na dwa tygodnie przed ogólnym zebraniem).

H. Bazył Prezes Oddziału.
Centralny Związek Felczerów Rzeczypospolitej Polskiej, przygotowując spis dyplomowanych felczerów na rok 1928, wzywa wszystkich felczerów zarejestrowanych w Urzędach Zdrowia, do nadesłania pod adresem Związku — Warszawa, Złota 30 — swoich danych personalnych.

INSTITUT de BEAUTÉ

(Kóva Paris), Mickiewicza 37, m. 1, tel. 657.
Masaż twarzy. Usuwanie zmarszczek. Leczenie wad cery. Elektryzacja. Przyjmuje od 9—2 pp. 6324

Czy zapisałeś się na członka

L. O. P. P.?

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Wileńskim”.

HALLO!! RADJO!!

Patefony, gramofony oraz płyty gramof. i patef., jakoteż skrzypce, bałajki, gitary i mandoliny, lustra, zabawki dla dzieci i różne artykuły sportowe. Maszynno do szycia.

POLECA

„UNIWERSAL”

WIELKA 21.

WIELKI WYBÓR DOGODNE WARUNKI.

MEBLE

najtaniej nabyć

można w D. H.

H. Sikorski i S-ka

ul. awalna 30.

5796-18

Ogłoszenia

do

„Kurjera Wileńskiego”

przyjmuje

na najbardziej

dogodnych

warunkach

ADMINISTRACJA

„Kurjera Wileńskiego”

Jagiellońska 3

Sprzedam

DOM

Dowiedzieć się w Admin.

„Kur. Wil.”

6233-1

Wilczyca

rasy natur. wilków (krwi miesz. wilk i nat. wilk-psa) do sprzedania niedrogo. Antokol, Bystrzycka 37. 6351

AKUSZERKA

Marja Brzezina

przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3093 6347

DOKTOR MEDYCYNY

A. Cymbler

Choroby: weneryczne

skórne. Elektroterapia

śroćce górskie.

Mickiewicza 14, róg Tatarskiej 10—2 i 4—7. 6345-27

Wszystkich

którzy posiadają jakąkolwiek wiadomość o miejscu pobytu Marii z Urbanowiczów Ciszewskiej, żony Adama Ciszewskiego, ostatnio zamieszkałej w sierpniu 1927 roku w Wilnie przy ul. Podgórznej Nr. 1/3—uprasza się o nadesłanie takowych do Konsystorza Wileńskiego Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 11. 6350

DOKTOR

D. Zeldowicz

choroby skórne, weneryczne, syfilis i narzędzi moczowych. Od 9—1, od 5—8 w.

KOBIECIE, WENERYCZNE, NARZĄDÓW MOCCZ.

Od 12—2 i od 4—6.

Mickiewicza 24, tel. 277.

W. Zdr. Nr 152 6343-16

Unieważnia się

zagubiony indeks akademicki, wyd. przez U.S.B. w Wilnie na imię Michała Dragora-Szlosberga, stud. Wydz. Prawa. 6340-1

Krawcowa

przyjmuje wszelkie obstalunki

na płaszcz, suknie, ubrania

dzienne, bieliznę itp.

Ul. Ciasna 3, m. 4. A. W.

Tamże potrzebna dziewczynka do nauki.

„Optyk-Rabin” Najstarsza firma w kraju

zaloż. w 1840 r. ul. Dor. 2

kańska 17. telef. 10-58.

„Optyk” zakład optyczny, największy w Wileńszczyźnie, w B-2 Orlenińcy, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach K. Chłochy.

Popierajcie

Ligę Morską i Rzeczną

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”.

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA.

Kamienica za Ostrą-Bramą.

Strząsł się porządnie na furmance Żyda i teraz, co chwila, przymykał oczy i wzdychał głęboko, marząc o kolacji i o łóżku. Rozmowa nie kleiła się jakoś. Gospodarz domu zatracał o politykę, ale Starego Pana w tej chwili nie nie obchodziły losy ewentualnego gabinetu, przewidywanego przez przyjaciela na czas najbliższy. Półgębkiem dawał żądane informacje, opierając głowę raz tak, raz owak o poręcz kuszetki, szukając najwłaściwszej pozycji, by choć na sekundę uleć sztrazliwej pokusie i zdrzemnąć. A gospodarz rozpędzony w najlepsze i do inteligentnej pogawędki stęskniony nie dawał za wygraną. Dopiero wejście Steni, wzywającej na kolację, rozruszało Starego Pana. Przypomniał sobie nagle, że jest nieprawdopodobnie głodny, zerwał się rażno i z wesołą, cokolwiek staroswiecką galanterią podał ramię Steni, już przebranej w jakąś niesłychanie króciuchną przeźrystość. Znalazła się prawdziwa staraka, jakimś cudem przechowana i Stary Pan poczuł rzeźwość niezwykłą i sprężystość.

— Jak mnie Bóg miły! ot, klnę się, zobaczysz Kostuś, jeżeli na przyszły rok u mnie, w Michałowszczyźnie, na kolacji nie będziesz. Tylko że starki to już nie dam. Jeszcze przed Niemcami kozacy wszystkich wypili.

Oparł łokieć na stole, wysunął szyję ku przy-

jacielowi i śmiał się szeroko, a Stenia wtórowała mu, sama nie wiedząc dlaczego. Radowała Starego Pana naftowa lampa, zwisająca z ciemnego sufitu, ciężki bufet gdański pod przeziwlełą ścianą, bo takie już tylko na wsi się spotyka. A jeszcze radował go zeszłoroczny, zakurzony, wieniec dożynkowy na ścianie i dalekie poszczekiwanie psów, wpadające przez otwarte okna skądś, z przepaści głębin nocy, wraz z wonią matjolki.

— Dobrze tu u ciebie, ale u mnie jeszcze będzie lepiej. Zobaczysz. Już ja nie urzędnik. Sobie pan. Zredukowali szelmy, myśleli — przestraszą. A ot mnie łaskę zrobili. Co, może nie? — Pan Konstanty śmiał się równie szeroko i równie był czerwony na twarzy.

— Pewnie, pewnie. To nawet powiem tobie prawdę i wstyd, żeby obywatel, panie tego, w czynowniku lazi, kiedy majątek piękny jest. Ale twój Żybul łatwo nie popuści. A wiesz, że on nawet niczego sobie gospodarzy. Podjeżdżałem, widziałem.

Stary Pan pięścią w stół huknął zmienacka aż talerze i kieliszki uderzyły w płacz szklany, a panna Stenia poczerwieniała.

— Ty mnie o Żybulu ani się zająknij! Won pójdzie! Żebym ja tak zdrow był! Śladu po psim synu nie zostanę.

— I słusznie. Niech oddaje, co nie jego. Ale gospodarzy dobrze. Prawdę zawsze mówić potrzeba. Wypij jeszcze jeden, Ignas, nie zaszkodzi.

— Wypiję, ale ty mnie o Żybulu nie gadaj bo mnie krew zalewa. I pannę Stenię przestraszy-

łem, zaco najmocniej przepraszam. Dobrze gospodarzy, powiadasz? a las dewastować to dobra gospodarka? co?

— A las to, mówią, nieźle napoczął, Szutkowo. Trudnoż było bez ciebie coś zrobić. Zastaniał się przed ludźmi, że plenipotencję od ciebie ma. Ja do ciebie jeszcze w zeszłym miesiącu pisałem. Prawdę zawsze mówić trzeba. A ty nie.

— Kostuś, bracie, pisałeś! Niedolęga ja nieszczęsny. Dopiero dziś zebrałem się przyjechać. I to jeszcze, przyznać się muszę, myślałem sobie: czy aby prawda? Któż latem rąbie? Ot, może gdzie jaki pień zwałił. Jeszczeż nie dewastacja.

— Któż latem rąbie? Kochanieńki! Niechże ja ciebie nie znam! To pewno, że własnego nikt latem rąbać nie będzie. Ale Żybul nie mógł czasu wybrać. Bo trzeba tobie wiedzieć Ignas, że jego też przycięsnęło. Syn jemu do kozy trafił. Za co? A czort tego tam wie za co? Mówią, że coś czy nie z bolszewikami zwąchał się. Ale już nie tak zupełnie musi być, kiedy za kaucją zwolnił obiecał. Toż ja sobie myślę, że na tę kaucję Żybul drzewo rąbał. Jest tu taki jeden Chaim, co jemu kupca obiecał. Ale żeby sam Żybul z bolszewikami trzymał — to nie słychać. Wypij jeszcze jeden, co? Ignas.

— No, to już niech ten będzie ostatni. Ale i ty także wypij. Nie trzyma Żybul z bolszewikami, powiadasz? A ja tobie mówię: niedaleko jabłko pada od jabłoni. Nie, Już dość będzie. Ot, wstyd. Panna Stenia siedzi i uśmiecha się.

— Co tam Stenia! ona dobra dziewczyna. A u

jej tatusia, w Warszawie, myślisz nikt nie pije?

— No to już niech tam, nalej, Kostuś, dasz konie? Jutro lasu patrzeć pojedę. I świadkiem mi będziesz, przyjacielu wierny, prawda?

— Będę i konie dam. Żybulą wypędzić trzeba. Tak nie można, to, panie tego, bolszewizm. A rząd w Warszawie nie, siedzi i patrzy, jak my tu ginie! Za takimi jak Żybul dzisiaj prawo, ale ja tobie mówię, Ignas, Pan Jezus z nami i dlatego my się nie damy.

— I pewnie, że Pan Jezus z nami! A któż Jemu tutaj Boże Domy zbudował, jak nie ojcowie nasi! Niechżeż On tobie zapłaci, Kostuś, za twoje serce, dla mnie. A minie mój żył czas, to i ja się może odwiedzę.

I padli sobie w objęcia, ściskając się czule, z wylaniem, aż panna Stenia spojrziała na okno, czując, że zabyły nie zamajaczy jakieś fornalskie podglądające oblicze. Zatraskała się na dobre o prestige dziadkowy.

</